Dziś dodatek: „SWIAT KOBIECY"

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 28 października 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 296

Ostatnia droga śp. Ks. Kardynała Hlonda

Zwłoki Prymasa Polski spoczęły w Katedrze Św. Jana

W prokatedrze warszawskiej — Przedstawiciel Rządu RP wiceprem. Korzycki na uroczystościach żałobnych — Kondukt pogrzebowy — na ulicach Warszawy — W Katedrze Św. Jana

WARSZAWA (tel. wł.). W ciągu niedzieli i poniedziałku nieprzeliczone tłumy wiernych śpieszyły do prokatedry warszawskiej, by złożyć hołd ostatni śp. zmarłemu ks. kardynałowi Hlondowi, Prymasowi Polski. We wtorek rano kościół został zamknięty dla przygotowania uroczystości pogrzebowych. Krótko po godz. 9 w Katedrze zjawili się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, jak również przedstawiciele wyższego duchowieństwa w Polsce. W pewnej chwili przybył przedstawiciel Rządu, wicepremier Korzycki. Zjawił się również w pełnym składzie Episkopat Polski z ks metropolitą krakowskim Sapiehą na czele. O godz. 10 rozpoczęła się żałobna msza św., którą celebrował ks. biskup Bernacki. Podniosłą mowę żałobną w kościele wygłosił ks. biskup Radoński. Na zakończenie uroczystości żałobnych w kościele ks. metropolita Sapieha w asyście metropolity Jałbrzykowskiego i ks. biskupów Baziaka oraz Dymka i Szelążka odprawił castrum doloris.

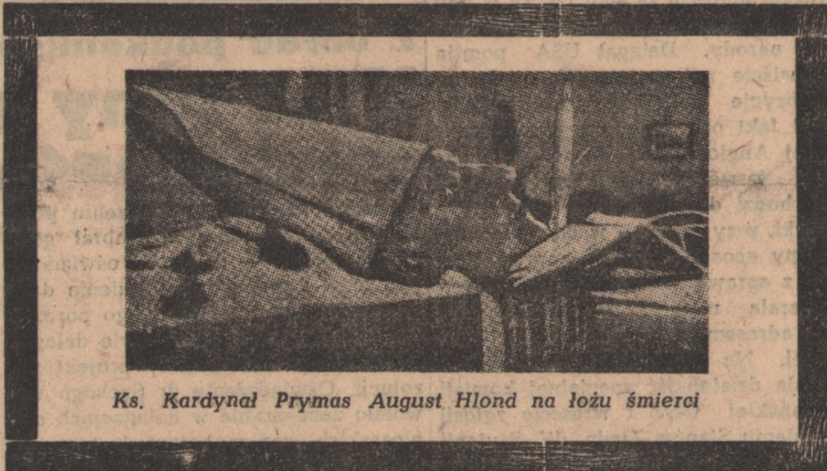
W trakcie gdy w prokatedrze warszawskiej odbywały się te ceremonie żałobne, rozpoczął się formować kondukt żałobny na przyległym do kościoła placu i wzdłuż ulic udekorowanych żałobnymi flagami papieskimi. Kondukt ten uformował się wzdłuż ulic Miodowej, Długiej i Nowomiejskiej do katedry św. Jana, gdzie mają spocząć zwłoki śp. Zmarłego zgodnie z jego wolą.

O godzinie 11 wzdłuż wspomnianych ulic uformowała się procesja żałobna złożona z bractw kościelnych, różnych organizacji kościelnych, stowarzyszeń katolickich, pocztów sztandarowych cechów rzemieślniczych i organizacji akademickich, jak również studentów wyższych uczelni i młodzieży szkolnej. Kolejno postępowały regionalne organizacje parafialne z różnych części kraju, następnie zaś barwnie prezentujący się Ślązacy, którzy przybyli tłumnie z rodzinnych stron śp. Zmarłego, duchowieństwo, siostry zakonne, zakonnicy w habitach, kapituły warszawska i gnieźnieńska, dalej zaś ks. ks. prałaci i biskupi.

Trumnę, niesioną przez 8 kapłanów, poprzedzał krzyż prymasowski.

Za trumną posuwały się olbrzymie tłumy żałobne. Około godz. 1 trumna ze zwłokami śp. Zmarłego dotarła do bram katedry św. Jana. Do wnętrza świątyni weszło jedynie wyższe duchowieństwo, przedstawiciel Rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i poczty sztandarowe, przechodząc wzdłuż głównej nawy pod baldachimem utworzonym z flag o barwach narodowych, opierających się na słupach owiniętych krepą. Ciało śp. Zmarłego po ostatnich obrzędach religijnych złożono w kaplicy katedry do świeżo wybudowanego grobowca.

Podczas uroczystości pogrzebowych dzwony kościelne całego kraju, a wraz z nimi serca wszystkich katolików towarzyszyły doczesnym zwłokom śp. Zmarłego w Jego ostatniej drodze.



Ks. Kardynał Prymas August Hlond na łożu śmierci

Skarga Egiptu na Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ (PR). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa celem rozpatrzenia skargi Egiptu na zaczepne działania wojsk żydowskich w północnej Palestynie. W związku z tym oświadczył rzecznik rządu żydowskiego, że na północnym froncie Palestyny panuje zupełny spokój i że oskarżenia rządu egipskiego są pozbawione wszelkich podstaw.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczono do czwartku bez powzięcia jakiejkolwiek decyzji.

„Pech" Trumana

NOWY JORK (PAP). Dwie amerykańskie rozgłośnie przerwały przemówienie prezydenta Trumana, wygłaszane z Chicago. Jako powód dyrekcje obu rozgłośni podały przekroczenie przez Trumana czasu przewidzianego na jego przemówienie. Prezydent przemawiał przez kilka dodatkowych minut do mikrofonu, jakkolwiek głos jego nie szedł już na eter.

Mimo niepowodzenia w Radzie Bezpieczeństwa mocarstwa zachodnie będą usiłowały przedłożyć sprawę Berlina Zgromadzeniu Ogólnemu?

Prasa francuska o stanowisku Związku Radzieckiego

PARYŻ (obsł. wł.). Ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, USA i Francji spotkali się wczoraj w Paryżu celem naradzenia się nad sytuacją, jaka powstała wskutek odmownego stanowiska Zw. Radzieckiego wobec zaproponowanej przez 6 „neutralnych" członków Rady Bezpieczeństwa rezolucji w sprawie Berlina.

Korespondenci pism londyńskich wyrażają opinię, że ministrowie 3 mocarstw zachodnich debatowali również nad ewentualnością przedłożenia sprawy Berlina Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuska prasa postępowa podkreśla na marginesie poniedziałkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina słuszność stanowiska, jakie zajął wicemin. Wyszyński. Zw. Radziecki — pisze prasa nie mógł zgodzić się na natychmiastowe zniesienie ograniczeń komunikacyjnych między Berlinem a zachodnimi Niemcami, podczas gdy wprowadzenie marki radzieckiej zostało uzależnione od wyniku rokowań czterech gubernatorów wojskowych.

Hoffman w Londynie

LONDYN (PAP). Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman, przybył we wtorek rano z Frankfurtu do Londynu. Towarzyszy mu „wędrujący" ambasador planu Marshalla na Europę — Harriman. W czasie swego pobytu w Berlinie Hoffman, oświadczył, iż zamierza ogłosić w Londynie oficjalną listę niemieckich zakładów przemysłowych, które zostaną wyłączone z planu odszkodowań wojennych i nie będą podlegały rozbiórce.

Rzecznik Foreign Office zdementował powyższe oświadczenie Hoffmana, twierdząc, że w toku dotychczasowych rokowań ustalono „jedynie ogólne zasady i metody" częściowego wstrzymania rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych. W chwili obecnej nie można jednak — zdaniem rzecznika — ogłaszać jakiejś definitywnej listy zakładów, wyłączonych z reparacji.

Sytuacja we Francji

Rząd nie chce pertraktować z Generalną Konfederacją Pracy

PARYŻ (obsł. wł.). W południowej Francji doszło wczoraj rano do wymiany strzałów pomiędzy policją a strajkującymi górnikami. Wśród strajkujących przeprowadzono liczne aresztowania. Akcja obsadzania kopalń rozwija się w dalszym ciągu. Jedna z kopalń południowo-francuskich została przez wojsko zajęta, a dwie inne są oblężone. We Francji północnej wojsko i policja usiłuje owładnąć dalszymi kopalniami.

Generalna Konfederacja Pracy opublikowała wczoraj oświadczenie, w którym stwierdza, że stosowane obecnie przez rząd gwałty nie złamią stanowczości górników, którzy walczyć będą o swe prawa aż do zwycięstwa.

Rzecznik rządu oświadczył wczoraj, że pertraktacje z Generalną Konfederacją Pracy nie są na razie brane pod uwagę. Rząd chce natomiast pertraktować bezpośrednio ze strajkującymi górnikami.

Urzędowe wiadomości z Londynu podają, że szkoccy i walijscy górnicy przeprowadzili głosowanie nad kwestią, czy górnikom francuskim należy przyjść z pomocą, i w rezultacie większość oświadczyła się za pomocą. Na razie postanowiono przekazać 1000 funtów szterlingów dla rodzin strajkujących.

Biorą węgiel, ale nie płacą

ESSEN (obsł. wł.). Generalny dyrektor urzędu dla eksploatacji węgla w Zagłębiu Ruhry, Kotz z Essen, stwierdził w swym kolejnym sprawozdaniu, że w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. wywieziono z Zagłębia Ruhry 12 milionów ton węgla do krajów zachodnio-europejskich. Z należności za te dostawy nie zostały dotąd pokryte rachunki w wysokości 300 milionów marek.

Akcja Pomocy Zimowej

Z dniem 1 listopada rozpocznie się w całym kraju tegoroczna wielka Akcja Pomocy Zimowej, która potrwa do 30 kwietnia 1949 r.

Akcja ta prowadzona będzie przez specjalny Centralny Komitet Pomocy Zimowej. Realizacją zadań Akcji Pomocy Zimowej zajmie się Centralny Komitet Opieki Społecznej. Protektorat nad APZ objął Prezydent RP. Powstały komitety: honorowy i zwyczajny. W łonie Centralnego Komitetu zostaną powołane sekcje specjalne. Na terenie całego państwa rozpoczną wkrótce działalność wojewódzkie i powiatowe komitety APZ. Ich przede wszystkim zadaniem będzie rozwinąć wielką akcję organizacyjną i propagandową, akcję zbiórkową i opiekuńczą, akcję, która swoim zasięgiem obejmie wszystkie organizacje i instytucje, wszystkie warstwy społeczne naszego społeczeństwa.

Akcję Pomocy Zimowej w państwie demokratycznym traktuje się jako akcję ogólnopaństwową.

Akcję tę traktujemy jako bezwzględny obowiązek całego społeczeństwa wobec biednych i głodnych, wobec dzieci i młodzieży niedożywionej, wobec poszkodowanych wskutek klęsk żywiołowych, wobec repatriantów i reemigrantów, wobec osób, które bądź z tytułu zasług w dziele odzyskania niepodległości i utrwalenia na nowych demokratycznych podstawach, bądź to z tytułu niezdolności do pracy — nie korzystają w dostatecznym stopniu z opieki państwa, samorządów lub instytucji opieki dobrowolnej.

Przez wszystkie miesiące zimowe wśród społeczeństwa przeprowadzane będą zbiórki uliczne, świat pracy dobrowolnie opodatkuje się od pobieranych wynagrodzeń, rolnicy na zalecenie Min. Rolnictwa i Zw. Samopomocy Chłopskiej pośpieszą z ofiarami w zbożu i ziemniakach, spółdzielczość odda pewien procent od obrotu, przedstawiciele handlu i przemysłu prywatnego również opodatkują się przy uzyskaniu kart przemysłowych i handlowych. Jedną z form uzyskiwania funduszów będzie wprowadzenie znaczków do biletów teatralnych, przesyłek listowych oraz ewentualnie od wydawnictw niedzielnych. Akcja Pomocy Zimowej stosować będzie takie formy pomocy jak: akcja dożywiania, rozdawnictwo suchego prowiantu, odzieży, obuwia, opału, pomoc lekarska i środki lecznicze oraz akcja opiekuńcza w zakładach opieki całkowitej.

Widzimy choćby z tego pobieżnego planu, że zakres tegorocznej APZ będzie naprawdę szeroki. Nie wątpimy, że wypróbowane w ofiarności na cele dobroczynne społeczeństwo polskie nie poskąpi pomocy materialnej tym, którzy na pomoc tę w pełni zasługują.

Na froncie walki z głodem i chłodem niechaj nikogo z nas nie zabraknie.

Ustąpienie wojewody Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na swym ostatnim posiedzeniu, na wniosek ministra Administracji Publicznej, przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego.

Generał Zawadzki pełnił obowiązki wojewody największego w Polsce okręgu przemysłowego nieprzerwanie od r. 1945.

Pandit Nehru w Paryżu

PARYŻ (PAP) Przybył tu z Londynu premier Indii Pandit Nehru. Weźmie on udział w pracach Gen. Zgromadzenia ONZ.

Mountbatten dowódcą na morzu Śródziemnym

LONDYN (PAP) Lord Mountbatten, małżonek brytyjskiej następczyni tronu, udał się na Maltę celem objęcia dowództwa nad pierwszą brytyjską flotyllą krążowników, stacjonowaną na Morzu Śródziemnym.

Nowy ruch katolicki we Włoszech

RZYM (PAP) Ukonstytuował się w Rzymie komitet organizacyjny krajowego ruchu katolików postępowych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzili konieczność wytężenia wszystkich sił na rzecz obrony pokoju, zagrożonego zakusami międzynarodowej oligarchii politycznej i gospodarczej oraz imperializmu amerykańskiego.

Zmarł z przerażenia

WROCŁAW (PAP). W Bierutowie koło Oleśnicy zdarzył się niezwykły wypadek. Dzik, który wyszedł z pobliskiego lasu, wpadł do miasta i w samym jego centrum napadł na przechodzących małżonków — Habela.

Habela uciekając przed dzikiem, schronił się na przejeżdżający ulicą wóz. Dostał on ataku serca i po niósł śmierć z przerażenia. Dzika zastrzelili zaalarmowani milicjanci.

ZWALCZAJĄC NĘDZĘ — przyczyniasz się do odbudowy kraju.

Przygotowania w związku z likwidacją kartek chlebowych

Zapasy mąki są wystarczające

WARSZAWA (PAP). W całym kraju są już daleko posunięte przygotowania w związku z likwidacją zaopatrzenia kartkowego na odcinku pieczywa i mąki — od dnia 1 listopada br.

W dniu 25 bm. odbyła się w Warszawie odprawa wojewódzkich komisji nadzoru nad dystrybucją mąki i zaopatrzenia ludności w pieczywo.

Odprawa miała na celu zbilansowanie prac komisji nadzoru i powiatowych komisji usprawnienia zaopatrzenia w całym kraju w związku ze zbliżającym się terminem likwidacji systemu kartkowego na pieczywo i mąkę. Odprawa wykazała, że wojewódzkie plany zaopatrzenia w mąkę na listopad zostały wszędzie opracowane, sieć placówek aparatu hurtowego przygotowana jest do dystrybucji mąki w ilościach, przewidzianych planem zaopatrzenia, prawie wszędzie utworzono już wymagane rezerwy mąki, piekarnie zaś nie będą miały trudności z wypiekiem zwiększonej ilości pieczywa różnych gatunków.

Przedstawiciele wszystkich województw zgodnie stwierdzili, że sieć piekarń jest najzupełniej przygotowana do wypieku zwiększonej ilości pieczywa, przy czym w wielu województwach zdolność produkcyjna piekarń znacznie przekracza zapotrzebowanie. Młyny uspołecznione pracują na dwie — trzy zmiany, by powiększyć dotychczasowe zapasy i zapewnić rezerwy mąki na zimę W wielu wypadkach również i młyny prywatne, na zlecenie Państwa, przemielają zboże, w celu zabezpieczenia rezerwy. Tereny o znacznych nadwyżkach produkcyjnych zbóż jak woj. pomorskie, poznańskie, szczecińskie, wrocławskie i lubelskie systematycznie realizują plan przerzutów do innych okręgów.

Wobec tego, że niektórzy piekarze mogą mieć trudności gotówkowe przy tworzeniu żądanego wielodniowego zapasu mąki, PCH i „Społem" będą udzielały krótkoterminowego kredytu towarowego.

Przejście w 100 proc. na wolnorynkowe zaopatrzenie w pieczywo i mąkę wypada jednocześnie z dwoma dniami świąt (1 i 2 listopada), co mogłoby być połączone z pewnymi zaburzeniami w sprzedaży.

Z tego względu poczyniono starania, by w ostatnim tygodniu bm. wydany został całkowity chleb kartkowy za październik. Jeżeli zajdzie potrzeba — za zgodą Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego — piekarnie będą pracowały nawet na 3 zmiany, a także mogą nie przerywać pracy w nocy z 1 na 2 listopada.

Truskawki owocują po raz drugi

TORUŃ (PAP). W ogrodzie p. Donalskiego w Toruniu po raz drugi w ciągu tego roku owocowały truskawki.

Komisja polityczna ONZ obraduje nad sprawą Grecji

Oszczercze wystąpienie Dullesa — „Obiektywna" rezolucja 3 mocarstw

PARYŻ (PAP) Po dwudniowej dyskusji proceduralnej komisja polityczna Zgromadzenia Gen. ONZ rozpoczęła we wtorek debatę nad problemem greckim. Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie tzw. specjalnej komisji bałkańskiej, która oskarża Jugosławię, Bułgarię i Albanię o rzekome udzielanie pomocy siłom powstańczym gen. Markosa.

Po odrzuceniu rezolucji Jugosławii w sprawie zaproszenia na obrady przedstawiciela gen. Markosa, komisja wysłuchuje najpierw wywodów delegata rządu ateńskiego, który wytacza dalekoidące oskarżenia pod adresem trzech północnych sąsiadów Grecji.

Z kolei przemawia w imieniu USA — John Foster Dulles, który w długich wywodach usiłuje obarczyć odpowiedzialnością za stan rzeczy w Grecji powstańców i sympatyzujące z nimi narody. Delegat USA pomija oczywiście milczeniem tak niedawne propozycje pokojowe gen. Markosa, jak i fakt oczywistej ingerencji militarnej Anglosasów. W coraz większym ferworze John Foster Dulles przechodzi do ataku na Związek Radziecki, przy czym — w dość nieoczekiwany sposób — łączy sprawę Grecji... z sprawą Berlina. Mowa Dullesa zawierała również różne insynuacje pod adresem państw demokracji ludowej. Na zakończenie Dulles wychwala działalność specjalnej komisji bałkańskiej ONZ i wreszcie zgłasza w imieniu Stanów Zjedn., W. Brytanii i Chin łączną rezolucję, która wzywa Zgromadzenie, by poleciło komisji bałkańskiej kontynuowanie pracy. Rezolucja ta, przyjmując do wiadomości konkluzje sprawozdania komisji, wzywa Albanię, Bułgarię i Jugosławię do przerwania udzielanej rzekomo siłom gen. Markosa pomocy, do współpracy z Grecją (tzn. z rządem ateńskim) w celu uregulowania istniejących sporów, jak również do współdziałania z komisją bałkańską. Następnie rezolucja zawiera apel do wszystkich członków ONZ i wszystkich innych państw, by powstrzymały się od wszelkiej akcji „mającej na celu pomoc jakiejkolwiek grupie zbrojnej walczącej przeciwko rządowi greckiemu" (tzn. rządowi ateńskiemu). Nie ma oczywiście mowy o apelu do tych mocarstw, które interweniują zbrojnie na korzyść rządu ateńskiego.

Z życia ZSRR

W Związku Radzieckim duże zainteresowanie wzbudziła 300-na rocznica odkrycia cieśniny Beringa, oddzielającej Rosję od kontynentu amerykańskiego. Odkrycia dokonał Kozak jakucki Siemion Dieżniew, który pierwszy przebył cieśninę między lądem azjatyckim a Ameryką. Z okazji tej rocznicy Muzeum Arktyczne organizuje wystawę, na której umieszczone zostaną raporty Dieżniewa i mapy z jego podróży. Wśród eksponatów znajdują się również na wystawie — znalezione na jednej z wysp pod biegunem północnym — przedmioty, należące do żeglarzy rosyjskich, pochodzące z pierwszej połowy XVII wieku. Dla uczczenia wielkiego odkrycia rząd radziecki ustanowił nagrodę imienia Dieżniewa, która będzie raz na trzy lata przydzielana przez Towarzystwo Geograficzne za najlepsze prace i badania z dziedziny geografii północnowschodnich wybrzeży Azji.

Ukraińska Akademia Architektury przystąpiła do prac nad zbadaniem najstarszej pamiątki w stolicy Republiki Ukraińskiej — „Złotych wrót", które są jedyną pozostałą budowlą z okresu Rusi Kijowskiej. Zbudowane przed 900 laty, „Złote wrota" stanowią część fortyfikacji miejskich. Przeprowadzone badania wykazały, że fundamenty „Złotych wrót" składają się z bloków kamiennych, ściany zaś, grubości prawie 2 metrów, zbudowane są z granitu i laborytu.

Z obrad podkomisji rozbrojeniowej Nieudany manewr Anglosasów

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu podkomisji rozbrojeniowej zabrał głos delegat polski — dr Suchy oświadczając, że w dążeniu do znalezienia drogi do osiągnięcia ogólnego porozumienia w tak ważnej sprawie delegacja Polska wnosi własny projekt rezolucji. Oświadczenie dr Suchego wywołało zamieszanie w delegacjach anglosaskich, zaniepokojonych tym, że projekt Polski może uzyskać poparcie podkomisji. Dlatego też USA i Anglia domagały się natychmiastowe go głosowania nad belgijskim projektem rezolucji. Projekt ten przyjęto większością głosów. Niemniej manewr anglosaski storpedowania w zarodku polskiego projektu rezolucji zakończył się niepowodzeniem, albowiem na mocy postanowienia większości członków podkomisji propozycja polska będzie przedłożona i rozpatrzona na następnym posiedzeniu.



11

Kokietowała Ludwika na każdym kroku. W tramwaju nie omieszkała stawać jak najbliżej niego, spoglądając przy tym „omdlewająco" w jego oczy. Zapach perfum, piękne, czarne oczy spoglądające spod firanki wspaniałych rzęs, kuszące, wiele obiecujące uśmiechy — wszystko to spowodowało, że Ludwik czuł się wprost oszołomiony. Starał się jednak zapanować nad sobą i na każde naiwne pytanie Emilii odpowiadał wyczerpująco.

Zwiedzali stolicę nieco chaotycznie, czego powodem było kapryśne zachowanie się panny Kamińskiej, która dbała przede wszystkim o odpowiednie tło dla swej mistrzowskiej gry. Sidła, jakie zarzuciła Gerda na Ludwika, zdawały się dobrze omotywać ofiarę. Była z tego powodu niezmiernie zadowolona i wpadła w świetny humor. Jak barwny motyl urokiem swych tęczowych skrzydeł, kusiła Gerda Ludwika całą swoją pięknością. Perfidia jej posunęła się jeszcze dalej. Wyznała mu miłość. W małej kawiarence na Starym Mieście pozwoliła asystentowi pocałować się, co wytrąciło go zupełnie z równowagi.

Plan Gerdy przybierał konkretne formy. „Dojrzały" — pomyślała cynicznie, nie bez zadowolenia. Wpatrując się w zachwycone oczy asystenta, poczęła opowiadać mu o swych zainteresowaniach, o uwielbieniu dla badaczy i pionierów nowych dróg w nauce.

Z kolei Ludwik zaczął się wynurzać. Mówił jak we śnie, zapominając, że to co wie, nie jest jego własnością. Przysięgał przecież milczenie. Tak przysięgał, lecz Emilia, to przecież coś innego. Prawdziwa patriotka — tu nie mogło być żadnych wątpliwości. Ku niezadowoleniu Gerdy mówił jednak bardzo ogólnikowo.

— Praca pochłania nas. Profesor Krasewicz, panna Fanning, Krukowski i ja, oto cały sztab. Wszystko otoczone jest wielką tajemnicą. Willi profesora pilnuje bez przerwy 4 ludzi.

— A czy szybko mój słodki bohater ukończy tę brzydką pracę,

— Przeprowadzamy ostateczne obliczenia. Opis badań spoczywa w kasie pancernej. To potężna twierdza — ta kasa. Mam od niej klucze, nie rozstaję się z nimi nigdy...

Ludwik zbladł. W tym momencie spostrzegł bowiem, że powiedział za dużo. Ale to była przecież Emilia. Spoglądała na niego z tak słodkim uśmiechem pełnym oddania i wierności, że natychmiast pozbył się wszelkich obaw.

Gerda śledziła pilnie zachowanie się swej ofiary. Była zresztą doskonałym psychologiem.

— Nie bój się, nie wykradnę ci tych planów, — rzuciła odważnie.

— Nie.. o tym w ogóle nie myślałem. Ale to dla mnie sprawy niezmiernej wagi.

— Myślisz, że mnie oszukasz? Nie, mój maleńki, wiem doskonale. Nie bój się. Jesteś mi bliższy niż własna matka. Kocham cię przecież... No pocałuj...

W chwili, gdy Ludwik pił słodycz jej ust, myśl Gerdy pracowała gorączkowo. Plan był gotowy. Nieco ryzykowny, lecz jedyny. Zaproponowała dancing. Ludwik zgodził się natychmiast. Emilia musiała się tylko przebrać.

— Tylko minutkę. Długo nie potrwa.

Trwało to oczywiście dłużej niż minutkę. Czekał przed jej mieszkaniem. W niespełna dziesięć minut skromna studentka przemieniła się w uroczą damę. Samochodem udali się do pierwszorzędnego lokalu.

Do tej pory wszystko w porządku — stwierdziła ściskając torebkę zawierającą rekwizyty wywiadowcy. Plan jej był nieskomplikowany: dancing, kieliszek, hotel, wosk, odciski kluczy i to wszystko, co tymczasem można było przeprowadzić. Trzeba było za to płacić. Ze wstrętem myślała o tej chwili.

ROZDZIAŁ VIII

Obszerny, jasno oświetlony gabinet tonął w kłębach tytoniowego dymu. Czterech mężczyzn siedzących wygodnie w głębokich fotelach wokół małego okrągłego stołu paliło doskonałe cygara, z których słynął bardzo gościnny dla każdego Niemca dom doktora Greuela. Byli to tym razem przedstawiciele przemysłu niemieckiego w Polsce, zaufani wykonawcy pruskiego hasła „Drang nach Osten". Podobne zjazdy odbywały się tu bardzo często. Chodziło o uświadomienie odpowiednich czynników o postępie prac na terenie Polski.



W ciszy rozległ się niski, basowy głos doktora Greuela.

— Tak więc, jak wynika z moich wywodów, plan B jest planem niezmiernie ważnym. Od należytego zrealizowania zależeć będą w dużej mierze losy przyszłej wojny. Bowiem wiedzieć musicie panowie, że odpowiednio zorganizowana akcja dywersyjna na tyłach wroga, wroga wierzącego dziś jeszcze w swoje siły, doprowadzić musi do jego klęski.

Greuel mówił wolno, wyraźnie cedząc słowa i obserwując słuchaczy spod lekko przymrużonych powiek. Blado sine oczy rzucały co chwila niespokojne błyski. Nad wysokim, nieco wypukłym czołem falowała gęsta, złocista czupryna. W rysach twarzy doktora była jakaś hardość, zaciętość. Fizjognomia jego nosiła wszelkie cechy pruskiego oficera.

— Przystąpimy więc panowie do konkretnego rozpracowania planu. Czy są może jakieś uwagi?

— Nie ma celu zwlekać — odezwał się Hermann Busch jeden z potentatów przemysłowych. — Sprawa planu B powinna być dla nas wszystkich rzeczą najważniejszą.

— A więc do dzieła panowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komisja Bałkańska na usługach Anglosasów

Na linii Waszyngton-Paryż-Ateny

Intrygi dyplomacji anglo-amerykańskiej wokół sprawy greckiej

Komisja Polityczna ONZ rozpoczęła w ub. poniedziałek dyskusję nad raportem Specjalnej Komisji Bałkańskiej Narodów Zjednoczonych. Raport pomija całkowicie fakt zbrojnej interwencji brytyjskiej w Grecji w 1944 roku oraz pomoc wojskową i ingerencję w wewnętrzne sprawy Grecji ze strony Stanów Zjednoczonych.

Problem grecki znalazł się na forum ONZ po raz pierwszy w sierpniu 1946 roku, kiedy delegat Ukrainy poinformował oficjalnie sekretarza generalnego ONZ, że na Bałkanach



Gen. Markos, który w grudniu 1947 stanął na czele rządu Wolnej Grecji.

została wytworzona sytuacja, która zagraża poważnie pokojowi w tej części Europy, a to w pierwszym rzędzie w wyniku obecności wojsk brytyjskich w Grecji, oraz bezpośredniego mieszania się przedstawicieli armii brytyjskiej do wewnętrznych spraw kraju sprzymierzonego. Delegat Ukrainy zaproponował, aby sytuacja na Bałkanach została przedyskutowana na Radzie Bezpieczeństw.

W ten sposób doszło po raz pierwszy do omawiania problemu greckiego przez Radę Bezpieczeństwa w grudniu 1946 r., z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, które zażądały uczestniczenia w dyskusji. Przyjęto wówczas rezolucję, w myśl której postanowiono powołać komisję dla ustalenia faktów dotyczących rzekomych naruszeń granicy między Grecją z jednej strony, a Albanią, Bułgarią i Jugosławią z drugiej strony.

Powołana do życia zgodnie z ową rezolucją komisja, w skład której wszedł również delegat Polski, odbyła 73 posiedzenia na terenie Grecji, Bułgarii i Jugosławii i następnie przesłała raport Radzie Bezpieczeństwa. 15 września 1947 r. wbrew stanowisku Polski i Związku Radzieckiego Rada Bezpieczeństwa na wniosek Stanów Zjednoczonych przekazała problem grecki Ogólnemu Zgromadzeniu ONZ.

W październiku 1947 r., na drugiej sesji ONZ, Ogólne Zgromadzenie pod dyktando Anglii i St. Zjednocz. skierowało pod adresem Albanii, Bułgarii i Jugosławii wezwanie, by „państwa te wstrzymały się od wszelkich kroków, mogących stanowić pomoc dla partyzantów, walczących przeciw rządowi greckiemu".

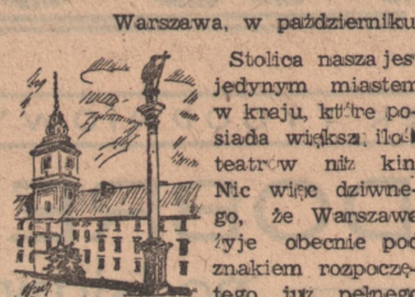
Jednocześnie Ogólne Zgromadzenie większością głosów postanowiło powołać Specjalną Komisję Bałkańską, mającą na celu obserwowanie, czy rządy Grecji, Jugosławii, Bułgarii i Albanii postępują zgodnie z zaleceniami Ogólnego Zgromadzenia, oraz służenie pomocą przy wykonywaniu tych zaleceń. Przeciwko utworzeniu tej komisji zaoponował Związek Radziecki i Polska, wychodząc z założenia, iż zakres władzy, powierzonej komisji, podważa zasadę suwerenności państwowej. Oba te państwa zrezygnowały z zaofiarowanych im miejsc w komisji. Równocześnie Albania, Bułgaria i Jugosławia odmówiły współpracy z Komisją Bałkańską.

Jak było do przewidzenia, Komisja Bałkańska stała się bezwolnym narzędziem w rękach anglo-amerykańskiej dyplomacji. Zadaniem komisji stało się: zdyskredytować wyzwoleńczą walkę ludu greckiego, prowadzoną już bez mała od 4 lat pod wodzą gen. Markosa. Właśnie bowiem fakt, że lud grecki potrafił przez 4 lata nie tylko skutecznie opierać się, ale i zadawać ciężkie ciosy armii ateńskiej, wyekwipowanej przez Anglosasów i dowodzonej nierzadko przez oficerów amerykańskich, wprowadza w zły humor polityków z Waszyngtonu i Londynu. Dla nich Grecja jest niezwykle cennym elementem strategicznym w planach opanowania świata. Na tej przesłance też budowana jest obecna polityka anglo-amerykańska w stosunku do Grecji, polityka podtrzymywania rządu ateńskiego, posłusznego dyplomacji Zachodu.

Niewątpliwie dyskusja nad problemem greckim będzie gorąca i ożywiona. Niewątpliwie też mechaniczna „większość" zadecyduje znowu o rezultatach dyskusji. Nie zmieni ona jednak faktu, że lud grecki będzie nadal walczył o swe prawa demokratyczne aż do zwycięskiego końca. (w.)

O warszawskich teatrach

Warszawa, w październiku



Stolica nasza jest jedynym miastem w kraju, które posiada większą ilość teatrów niż kin. Nic więc dziwnego, że Warszawa żyje obecnie pod znakiem rozpoczętego już pełnego sezonu teatralnego. Naturalnie powszechna uwaga wybrednej publiczności zwrócona jest na czołową scenę Państwowego Teatru Polskiego. Przed paru dniami bowiem odbyła się tu inauguracja nowego sezonu 1948/49 premierą „Pana Jowialskiego" z gościnnym udziałem Ludwika Solskiego i Mieczysławy Ćwiklińskiej. Reżyseruje przedstawienie Aleksander Zelwerowicz, który jednocześnie gra znakomicie szambelana. Doskonałą oprawę dekoracyjną stworzył Karol Frycz. Solski, Ćwiklińska i Zelwerowicz dają jedyny w swoim rodzaju koncert gry. Reszta zespołu dostroiła się do gry asów sceny polskiej.

Teatr Polski — jedyny w kraju teatr repertuarowy gra ponadto naprzemian przy olbrzymim powodzeniu „Fantazego" — Słowackiego, „Wilki i owce" — Ostrowskiego, „Odwety" — Kruczkowskiego i „Cyda". Każde z tych przedstawień stanowi wydarzenie artystyczne w swoim rodzaju. Wyjątkowym osiągnięciem jest jednak „Fantazy" — uważany za najlepsze powojenne przedstawienie scen polskich. Jest to nie tylko zasługą wspaniałej reżyserii Edmunda Wiercińskiego, ale i doskonałych kreacji aktorskich Jana Kreczmara (Fantazy), Elżbiety Barszczewskiej (Diana), Janiny Romanówny, Aleksandra Zelwerowicza (major) i całego pozostałego zespołu.

Z innych teatrów stołecznych wybija się „Placówka" Państw. Teatru Wojska Polskiego, pozostająca pod dyrekcją Leona Schillera. Nieproporcjonalnie jednak małym powodzeniem w stosunku do wartości sztuki i jej wykonania cieszą się „Krwawe gody" Frederico Garcia Lorca w przekładzie Mieczysława Jastruna. W sztuce tej doskonałą kreację tworzy Ewa Kunina i zwraca uwagę piękna i bardzo zdolna Hanna Skarżanka.

Sezon teatralny otworzyły także teatry miejskie, powstałe z jednej nieszczęśliwej dyrekcji Eugeniusza Poredy. Teatr „Rozmaitości" pod dyrekcją Dobiesława Damięckiego nie bardzo szczęśliwie rozpoczął sezon „Szelmostwami Scapina" — Moliera, z Tadeuszem Fijewskim w roli tytułowej.

Jedyny prywatny teatr warszawski „Klasyczny" pod dyr. Marii Gorczyńskiej kończy wystawianie komedyjki „Seans" Cowarda i otwiera w tych dniach nowy sezon prapremierą sztuki Michała Rusinka „Kobieta we mgle" z Gorczyńską, Żabczyńskim i Ireną Kwiatkowską w rolach głównych. Sztuka ta uchodzi w kołach teatralnych stolicy za wielki sukces dramaturgiczny Rusinka.

A. Wierski

Przodująca rola Grudziądza

w akcji wyzwolenia Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Przelana krew Mikołaja z Ryńska w 1411 r. na rynku Grudziądza, zrodziła nowoczesnych jaszczurowców, którzy ideę polskości utrzymywali wśród ucisku, gdy hakatyści kolonizowali ziemię, szkoły germanizowały dzieci, a ustawy kagańcowe zakazywały dorosłym mówić po polsku.

W czasie niewoli „Gazeta Grudziądzka" oddała polskości olbrzymie usługi. Nauczyła czytać i pisać po polsku setki tysięcy osób ludu pomorskiego, wielkopolskiego i wychodztwa w Niemczech, zwłaszcza z Westfalii i Prus Wschodnich, uczyła ich historii Polski, miłości ojczyzny, dodawała społeczeństwu sił w zaciętej walce z prusactwem o utrzymanie polskości na Ziemiach Zachodnich. Nie ma przesady w twierdzeniu, że rozbudzenie ducha narodowego na Ziemiach Zachodnich Polski i wśród niezliczonego wychodźtwa w Niemczech oraz Warmiaków i Mazurów, to w wielkiej mierze dzieło i zasługa „Gazety Grudziądzkiej".

Grudziądz, jako największe zbiorowisko ludności polskiej na pograniczu Prus Wschodnich, najsilniej może ze wszystkich miast polskich krzewił w ciągu 19 lat swojej niepodległości ideę wyzwolenia Warmii, Powiśla i Mazur, tych najbliższych Grudziądzowi ziem polskich.

W 1920 r. w czasie plebiscytu na Warmii Powiślu i Mazurach powstało w Grudziądzu pismo pt.: „Weckruf im Osten", pismo niemieckie, lecz pisane w duchu polskim. Celem tej gazety było uświadomienie ludności na Warmii oraz Mazurach dla idei państwowości polskiej.

Warto tu nadmienić, iż Grudziądz był początkowo główną kwaterą dla plebiscytu na tych ziemiach. Stąd wychodziły początkowo wszelkie dyrektywy, tu kierowano całą akcją, która rozpoczęła się z końcem 1919 r.

W tym samym czasie red. Hugon Barke, rodowity Mazur-ewangelik, zorganizował i wydrukował w Grudziądzu przy pomocy finansowej Komitetu Mazurskiego w Warszawie „Wielki Kalendarz Mazurski", przeznaczony dla terenów plebiscytowych. Kiedy po przegranym plebiscycie na Warmii i Mazurach tysiące rodaków naszych musiało opuścić swoje strony rodzinne, powstał w Grudziądzu jako pierwszy tego rodzaju w Polsce — „Zw. Polaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej", na czele którego stanęli nieżyjący już red. Łydko i K. Dąbrowski. Pierwszy z nich był długoletnim współpracownikiem „Gazety Olsztyńskiej" i został wydalony z Warmii za swą pracę narodową wśród Warmiaków i Mazurów. On to wraz z zasłużonym działaczem społecznym red. Dąbrowskim wytężyli wszystkie siły, aby zjednoczyć uchodźców z tych ziem w jednej organizacji.

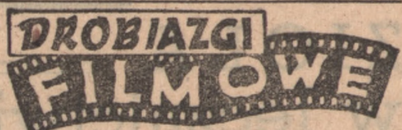
Grudziądz gościł kilkakrotnie delegacje rodaków z b. Prus Wschodnich, m. in. w 1927 r. w związku z sprowadzeniem zwłok Juliusza Słowackiego. W 1928 r. odwiedziła Grudziądz wycieczka sportowa Polaków z Powiśla, a później niejednokrotnie jeszcze odwiedzali nasi rodacy zza kordonu to miasto. Powstałe w 1927 r. „Zrzeszenie Polaków z Warmii, Powiśla i Ziemi Malborskiej" w Grudziądzu wykazywało ożywioną działalność prowadziło ewidencję wszystkich rodaków z b. Prus Wschodnich, opiekowało się ich losem, ułatwiało im egzystencję w kraju, a przede wszystkim krzewiło wśród nich umiłowanie idei zjednoczenia wszystkich ziem polskich przy Macierzy.

W. 1930 roku z okazji przypadającego w tym czasie 10-lecia akcji plebiscytowej na ziemiach niewyzwolonych urządziło Zrzeszenie wielką manifestację narodową, która ściągnęła tysiączne rzesze ludności Grudziądza. Zorganizowano także wielką pielgrzymkę narodową do Janowa pod Gniewem na uroczystości 10-lecia wyzwolenia prawego brzegu Wisły (pięć wiosek przypadło Polsce na skutek plebiscytu).

Rola więc Grudziądza jest niezapomniana i poważna w akcji zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod skrzydłami Orła Białego.

Grudziądz w walce o powrót ziem niewyzwolonych do Macierzy, zapisał się złotymi zgłoskami w historii naszego narodu.

Antoni Bergmann



Czeska produkcja filmowa, która z pożogi wojennej wyszła dość cało, zyskując nawet kilka ateliers, zbudowanych przez okupanta, mogła jako jedyna w Europie momentalnie przystąpić do energicznej i poważnej produkcji własnych filmów. Dlatego też Czesi poszczycić się mogą poważnym już dorobkiem, co ułatwia im zawieranie korzystnych umów z zagranicą. Zawarto cały szereg kontraktów z Francją, Włochami, Danią i Szwecją, na podstawie których zagraniczne filmy wejdą na ekrany czeskie drogą wymiany. W ten sposób sprowadzono z Francji film „Jerycho", a z Włoch „Słońce znowu wschodzi". Ten ostatni film zdobyto drogą wymiany za „Syrenę" czeską.

*

Odpowiednia ilość krótkometrażówek, które by jako nadprogram weszły w skład seansu kinowego — przyczyni się u nas do większego spopularyzowania filmów naukowych, kulturalnych i oświatowych. Tego rodzaju filmy winny być wyświetlane nie tylko w kinach aktualności czy szkołach, ale razem z każdym filmem rozrywkowym. O potrzebie filmów naukowych pisać nie potrzeba, gdyż tych kilka, które zdobyliśmy, zagranicznej produkcji, rozrywają szkoły średnie i wyższe. Ostatnio Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku pod kierownictwem prof. J. Morzyckiego, nakręcił film o produkcji szczepionki weiglowskiej. Główną „bohaterką" tej krótkometrażówki jest... wesz.

Stara osada hutnicza

na Opolszczyźnie

ZAWADZKIE (Śl. Opolski - ZAP). Zawadzkie — to osada robotnicza w powiecie strzeleckim na Opolszczyźnie, położona na drodze z Pyskowic do Olesna i Kluczborka w odległości 60 km od Katowic. Życie tej osady, liczącej ok. 5 tysięcy mieszkańców, związane jest jak najściślej ze znajdującą się tu hutą „Andrzej", ponieważ mieszkańcy osady, to właściwie załoga huty i jej rodziny. Zastanawiające jest, skąd wzięła się tu huta, oddalona od właściwego górnośląskiego zagłębia przemysłowego? Tajemnica leży w tym, że huta „Andrzej" jest hutą stosunkowo bardzo starą, założoną przed z górą stu laty w 1835 roku. W tym czasie huty nie używały jeszcze nieznanego wówczas koksu, lecz węgla drzewnego, wobec czego zakładano je w okolicy, gdzie było pod dostatkiem lasu oraz wody. Ponieważ zaś w okolicy Zawadzkiego lasów nie brakuje — położenie sprzyjało założeniu huty, czego dokonał „Graf" Zawadzki.

Nazwa „Zawadzki" przetrwała aż do czasów hitlerowskich i dopiero w 1934 r. zmieniona została na „Andreashütte". Ta niemiecka nazwa nie utrzymała się jednak długo i po wojnie przywrócona została pierwotna nazwa w nieco tylko zmienionej formie „Zawadzkie". Zresztą miejscowa ludność nigdy nazwy niemieckiej nie używała, ponieważ była to w ogromnej większości rodzima ludność polska, stanowiąca z ojca i dziada załogę huty. Stąd też płynie wielkie przywiązanie do huty i dziś objawia się w usilnej pracy nad odbudową zakładu i rozwinięciem produkcji. Ludność rodzima — Opolanie — doskonale mówiąca po polsku, stanowi również i teraz 94% załogi huty, reszta zaś to przeważnie personel biurowy. Huta posiada własną świetlicę, jednakże dom kultury w Zawadzkiem jest jeszcze spalony. Ma on być odbudowany w ciągu 1949 r.

Z wydarzeń KULTURALNYCH

Z uwagi na to, iż strona literacka przedstawień operowych pozostawia zazwyczaj wiele do życzenia, Filharmonia Stołeczna (dział operowy) przystąpiła do opracowania nowych przekładów tekstów oper zaplanowanych na bież. sezon. Dyrekcja Filharmonii Stołecznej powierzyła dokonanie przekładu libretta „Wesela Figara" — A. Rymkiewiczowi, „Damy pikowej" — K. Wroczyńskiemu, „Cyganerii" zaś J. Zagórskiemu. Wszystkie przekłady opracowane zostaną równocześnie, co pozwoli na znacznie wcześniejsze rozpoczęcie pracy nad operami, zapowiedzianymi na drugą połowę bieżącego sezonu.

Wrocławskie T-wo Naukowe otrzymało obecnie z Ministerstwa Kultury i Sztuki subwencję w wysokości 750 tys. zł na prace wykopaliskowe w Sobótce, gdzie spotykane są liczne ślady kultur słowiańskich. Po zakończeniu badań wykopaliskowych, wyniki ich zostaną naukowo opracowane. Wrocławski świat uczonych przygotowuje na zbliżający się obchód tysiąclecia istnienia Państwa Polskiego szereg rozpraw naukowych, zbiory dokumentów i wykopalisk, mówiące o naszych prawach historycznych do Ziem Zachodnich.

Ostatni numer radzieckiego czasopisma naukowego „Zagadnienia historii", wydawanego przez Instytut Historii Akademii Nauk ZSRR przynosi m. i. obszerną pracę historyka radzieckiego prof. Millera, poświęconą kwestii włościańskiej w programie Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w latach 30-ych i 40-ych XIX wieku. Praca prof. Millera oparta jest na cennym materiale dokumentarnym z archiwów ZSRR.



Świat kobiecy

Nr 41 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 28. 10. 1948

Pamiętajmy!

Już za parę dni obchodzić będziemy uroczyście święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny — dni, w których myśli niemal wszystkich ludzi odwracają się bodaj na kilka chwil od spraw doczesnych, dni, w których więcej czasu poświęcamy myślom o życiu zaziemskim.

Cmentarze zapełnią się niezliczonymi tłumami ludzi odwiedzających mogiły najdroższych, przybrane w kwiaty, zieleń i światła. Tysiące głów pochylą się w cichej zadumie nad życiem, tysiące serc przeżyją jeszcze raz tragedię rozstania, niejednym jestestwem targnie jeszcze raz straszliwa rozpacz. Nie wszyscy jednak spośród nas mają to szczęście, jeśli to tak nazwać można, stanąć nad grobem najdroższych w świecie istot—przedwcześnie zmarłych rodziców, małżonków i dzieci. Prochy milionów ludzi spalonych w piecach krematoryjnych nie mają żadnej mogiły. Boleść pozostałych po nich rodzin jest więc tym większa. Jedynym dla nich ukojeniem jest wiara, że kiedyś w przyszłym życiu się z nimi połączą.

Święte są uczucia, które żywimy dla naszych drogich zmarłych, umęczonych i poległych za wielką sprawę narodową, za wolność i niepodległość. Nigdy o nich nie zapomnimy, zawsze ich czcić i kochać będziemy. Tak być powinno i tak być musi. Czy jednak z miłości do tych, którzy już od nas odeszli wolno nam zapomnieć o życiu, które mimo wszystko idzie naprzód i czy wolno nam zapomnieć o żyjących?

Nie trzeba chyba przypominać, że po milionach ludzi zamęczonych w obozach hitlerowskich i poległych żołnierzach pozostały rodziny—starzy zniedołężniali rodzice, słabe, potrzebujące czułej opieki dzieci, niezdolne do pracy kobiety—pozostające nieraz w skrajnej nędzy. Tym właśnie krociom tysięcy biednych, potrzebujących musimy pomóc, w zależności od naszych możliwości wesprzeć ich materialnie czy moralnie. Zasklepianie się we własnym bólu nikomu nic nie pomoże. Pomoc zaś udzielona żyjącym będzie najlepszą, najpiękniej pojętą formą pamięci, miłości i czci zmarłych. Pamiętajmy więc o tym!

DOBRE WYCHOWANIE
podstawą współżycia z ludźmi

Ponieważ niemożliwe jest dla nas unikanie ludzi i nieutrzymywanie z nimi kontaktu, musimy sobie zdać sprawę, jaka forma współżycia byłaby tu najprzyjemniejszą dla obu stron. Ludzie spotykają się na każdym kroku: w domu i poza domem, przy pracy, podczas odpoczynku, w trakcie zabawy. Aby spotkania te nie sprawiały nam przykrości, a dawały zadowolenie, musimy dbać o odpowiedni poziom stosowanych form towarzyskich. O ile będziemy zachowywać się szorstko, niekulturalnie, na pewno uzyskamy opinię źle wychowanych i w konsekwencji będziemy przykrym dysonansem w danym gronie.

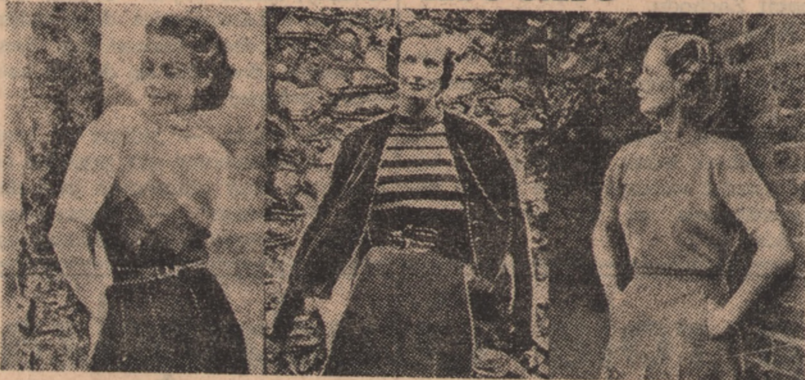
Należy pamiętać, że dobre wychowanie obowiązuje wobec wszystkich, wszędzie i o każdej porze. Tutaj otwiera się wdzięczne pole działalności dla kobiety-matki, będącej wychowawczynią, odpowiedzialną za kulturę towarzyską swojej rodziny. Przede wszystkim musi ona przestrzegać jak najściślej zasad dobrego wychowania w domu, w najbliższym otoczeniu, musi wyrobić sobie jak najwięcej taktu i godności. Dobry przykład jest najbardziej przekonywującym argumentem w wykazywaniu konieczności stosowania staropolskiej zasady: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło".

Uprzejmość na codzień, nie tylko od święta i „przy ludziach" wytwarza w domu miłą atmosferę. Dzieci powinny pamiętać, że każde wyrażane życzenie musi poprzedzać słowo „proszę", że za każdą okazaną uprzejmość należy dziękować. Człowiek o wyrobionej etyce nie lekceważy nigdy podstawowych zasad obcowania z otoczeniem: szacunku dla cudzych uczuć i własności.

Niejednokrotnie wydaje się matkom, że dzieci nie zechcą słuchać ich rad, stosować się do nakazów, przeciwstawiając się niegrzecznie ingerencji w kwestiach zachowania. Rezygnując z podniesienia poziomu towarzyskiego swoich dzieci, pod pozorem, że nic już poradzić nie można na to, że Alinka, czy Janek, mają taki charakter, wyrządza im się wielką krzywdę, szczególnie, jeżeli chodzi o dorastającą młodzież. Jest to istotnie paląca kwestia, musimy uwzględnić, że nasza młodzież wychowywała się w okresie wojennym, w którym demoralizacja wywierała duży wpływ na młode, więc mniej odporne na jej działanie, istoty.

Można jednak wyrównać te luki w wychowaniu, nie uciekając się do gniewu. Krzykiem wywołuje się zazwyczaj sprzeczkę, a sprzeczanie się z dziećmi zawsze podrywa autorytet rodzicielski. Przez opanowanie samego siebie, przez taktowne postępowanie wobec własnych dzieci, rodziny i znajomych, osiągniemy na pewno harmonię w gronie rodzinnym i szerszym — towarzyskim.

Zawsze modne



Niewątpliwie bluzeczki z wełny wykonane szydełkiem, a przede wszystkim na drutach są zawsze modne i noszone w każdej porze roku, oczywiście najchętniej w jesieni i zimie. Bluzeczki z wełny, propagowane przez tegoroczną panią-modę jesienno-zimową odznaczają się wielką prostotą deseni.

Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz — ul. Jagiellońska 2.

Wróg kobiet

Dziwaków na świecie nigdy nie brakowało. Jednym z oryginalniejszych jednak był niewątpliwie stary kawaler zmarły przed wojną w Wiedniu. Nienawiść jaką żywił do kobiet sięgała nawet poza... grób, bo zażądał w testamencie, aby krewni zakupili na cmentarzu razem trzy miejsca, aby — broń Boże — nie pochowano obok niego jakiejś kobiety. Okazało się, że i za życia do tego stopnia stronił od kobiet, że nawet w teatrze wykupował od razu trzy miejsca. W spadku zostawił m. in. cały plik listów od kobiet z napisem: „Jak przyjaciele usiłowali wprzęgnąć mnie do małżeńskiego jarzma"...

Dlaczego kupujemy?

Ludzie lubiący „bawić" się w różnego rodzaju statystyki ustalili ostatnio powody skłaniające kobiety do kupna. Dane pochodzą rzekomo od kupców. A więc: 1. kobieta kupuje dlatego, że inne robią to samo, 2. że tak poradziła przyjaciółka, 3. że przeczytała ogłoszenie, 4. że przypuszcza, iż nowa rzecz spodoba się ukochanemu, 5. ponieważ pragnie, aby zazdrościły jej inne kobiety, 6. ponieważ kupno było okazją, i 7. ponieważ pragnie... pięknie wyglądać.

Mamy wrażenie, że tylko i jedynie o to chodzi!

Ostrożnie z przyrządzaniem kosmetyków

Jak wynika z listów nadsyłanych do redakcji, większość Czytelniczek ze specjalną pasją lubi zbierać przepisy i recepty na przyrządzanie preparatów kosmetycznych, a co gorsza przygotowywać je samej w domu. Popozornie takie upodobanie, zdawałoby się pożyteczne, jest ani groźne, ani szkodliwe dla zdrowia. W rzeczywistości jednak bezkrytyczne stosowanie preparatów rzekomo wypróbowanych i uznanych za „znakomite i skuteczne", spowodować może cały szereg długotrwałych i szpecących defektów na skórze.

Preparat kosmetyczny, aby był skuteczny w działaniu, musi być indywidualnie dostosowany do rodzaju skóry, wieku i pory roku, oraz warunków miejscowych. Skóra ludzka jest bowiem organem, żyjącym życiem własnym i życiem całego organizmu. Uzewnętrznia wszystkie jego niedomagania. I tak trudną do rozpoznania dolegliwością jest m. in. nadmierna wrażliwość skóry na pokarmy, warunki atmosferyczne, leki itp. Nieraz osoby, których organizm nie znosi tłuszczu, mogą po użyciu najlepszego kremu tłuszczowego, dostać na skórze swędzącej wysypki, mokrych lub suchych wyprysków, liszai itp.

Wypadków takich można by cytować całe mnóstwo i gdyby udało się zebrać i opisać wszystkie wypadki ze szpeceń i ciężkich schorzeń skóry, spowodowanych w ciągu jednego tylko roku przez szkodlwe działanie kosmetyków domowej produkcji, wykonanych na podstawie przygodnie przeczytanych lub dostarczonych recept, „produkcja" taka napewno dawno by się już skończyła.

Z szerokiego świata

W Szkocji rozpoczęto prace doświadczalne nad szczepieniem kobiet w piątym miesiącu ciąży przeciw dyfterytowi. Lekarze prowadzący te doświadczenia spodziewają się, że szczepionka będzie działała także na dziecko i że będzie ono od pierwszego dnia po urodzeniu uodpornione na dyfteryt (dotąd można było szczepić dzieci dopiero w sześć miesięcy po urodzeniu).

Niewiele jest kobiet, które mogły by pretendować do rekordu, ustanowionego przez mieszkankę Moskwy Sinaidę Wasyli. Kobieta ta wydała na świat 69 dzieci, z czego 16 razy dwojaczki, 7 razy trojaczki i 4 razy czworaczki. Z braku odpowiedniego odznaczenia, Sinaida Wasyli otrzymała specjalny dyplom, w którym podkreśla się, że ani razu nie wydała ona na świat pojedyńczego dziecka.

ZIOŁA w lecznictwie domowym

Jedną z pierwszych metod leczenia było leczenie ziołami. Pierwsze próby tego leczenia były dziełem przypadku i konieczności, oparte na przyrodzie. Zwyczajne środki znalezione przez lud, potwierdzone przez naukę i wypróbowane doświadczeniami, mają bez wątpienia wielką wartość. W świecie roślin bowiem jest ukryta zadziwiająco wielka obfitość sił leczniczych. Substancje roślinne, dzięki swemu naturalnemu składowi, są bardziej stosowne do wchłaniania przez organizm ludzi niż sztuczne, a zawsze do pewnego stopnia szkodliwe, wytwory chemiczne laboratoriów.

Czyż nie jest to cechą wprost charakterystyczną dla roślin, że posiadają one w swoich tkankach i sokach te same substancje mineralne, które również w ciele ludzkim odgrywają wielką rolę? Substancjami tymi są: potas, sód, wapień, magnezja, żelazo, fosfor, siarka, krzem i chlor. Zioła obfitujące w wapień, przyczyniają się do tworzenia i twardnienia kości i do wzmacniania naczyń krwionośnych. Żelazo, znajdujące się w wielu roślinach, z łatwością wchłania organizm i chroni od niedokrwistości, blednicy i wielu innych zaburzeń, powstających z braku czerwonych ciałek krwi. Substancje gorzkie całego szeregu roślin są środkami zwiększającymi łaknienie, wzmacniają żołądek i pobudzają trawienie. Musimy dodać, że wielkie znaczenie posiadają również olejki eteryczne kwiatowe, które mają wpływ na prawidłową czynność nerwów oraz nerek, na błony śluzowe, a oprócz tego działają przeciwgnilnie.

Herbaty ziołowe, ażeby były skuteczne, muszą być przyrządzane z właściwie zestawionych ziół, a wówczas na pewno pomagają w wielu dolegliwościach i leczą gruntownie przestarzałe nawet choroby, naturalnie o ile stosuje się je systematycznie i według prawidłowych — na długoletnich doświadczeniach opartych — sposobów przyrządzania i używania.

W następnym dodatku „Świat kobiecy" podamy recepty herbat ziołowych.

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Kalafiory po ugotowaniu będą białe, gdy do wody, w której się gotują włożymy odrobinę cukru.

Plamy z parafiny i wosku. Najpierw lekko zeskrobać, potem przykryć grubą bibułą i ogrzać bibułę b. czystą gorącym żelazkiem, po czym ewentualnie resztki zmyć benzyną lub spirytusem.

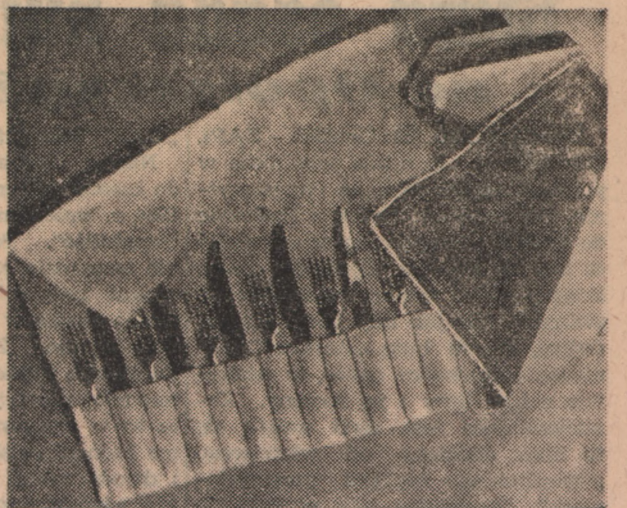
KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI
Ciasto smaczne i tanie

ALBERTKI. Trzy dekagramy masła, 12 dkg cukru i jajko dobrze utrzeć, dodać 1/8 l śmietany, 25 dkg mąki pszennej, 6 dkg mąki ziemniaczanej i 1/2 dkg oczyszczonej sody. Następnie ciasto rozwałkować, wykrawać prostokąty, nakłuwać je widelcem i upiec na złoty kolor.

CIASTKA WYSMIENITE. Z 10 dkg masła, 10 dkg mąki oraz z 2 żółtek zagnieść ciasto. Następnie rozwałkować i wykrawać foremką okrągłe ciasteczka. Wkładać do gorącego pieca i piec na jasny kolor. Po wystudzeniu smarować marmoladą i składać po dwa ciasteczka, po czym polukrować i na chwilę wstawić do letniego pieca, żeby lukier się ściął. Lukier przygotowuje się w następujący sposób: białko ubić na pianę z cukrem i smarować ciasteczka.

TORT JABŁKOWY. Cztery żółtka z 20 dkg cukru utrzeć do białości i zaparzyć, wstawiając do drugiego naczynia z wrzącą wodą. Do żółtek dodawać na przemian 20 dkg mąki, pianę z 4 białek oraz trochę skórki cytrynowej i 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia. W międzyczasie obrać jabłka, pokroić w kawałki i ułożyć na dnie formy tortowej, poprzednio wysmarowanej tłuszczem. Na jabłka wlać ciasto i całość piec ok. 3/4 godziny w średnio nagrzanym piecu.

Z cyklu: Zrobię to sama



Prawdziwą radość każdej pani domu sprawia utrzymanie sprzętu domowego i przedmiotów codziennego użytku przez możliwie jak najdłuższy okres czasu w takim stanie by wyglądały jak nowe. Nie zawsze się to jednak udaje. Dlaczego? Po prostu prawdopodobnie z powodu nie dość umiejętnego obchodzenia się z nimi. Przede wszystkim słyszy się utyskiwania gospodyń na bardzo szybkie niszczenie się sztućców. Niszczeniu ich można jednak łatwo zapobiec przez właściwe przechowywanie ich. Zamiast składać je luźno w szufladzie należy je po umyciu umieścić w specjalnie na ten cel uszytych ochronnych pochewkach z przegrodami (takich, jak to widzimy na zamieszczonym zdjęciu). Na uszycie takich torebek potrzeba kawał białej miękkiej flaneli (wnętrze torby) i kawałek mocnego płótna najlepiej w kolorze ciemno niebieskim (część zewnętrzna). Wielkość torby i przegródek zależeć będzie od ich przeznaczenia — na łyżeczki, łyżki, noże czy widelce.

Kalendarzyk

Środa, 27 października 1948 r.
Katolicki: Sabiny, Florencjusza, Wincentego
Słowiański: Witomiła, Władyboga.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś środa literacka

Dziś o godz. 19 wystąpi z wieczorem autorskim w ramach „środy literackiej" dr Wacław Kubacki z Poznania. Odczyta on kilka fragmentów ze swego dramatu o Ludwiku Spitznaglu (przyjacielu Juliusza Słowackiego z czasów wileńskich) pt. **„Krzyk jarzębiny".**

Początek — jak zwykle — o godz. 19.

Premiera „Jadzi wdowy"

(sza) Bydgoska publiczność teatralna — po długim okresie oczekiwania — będzie miała nareszcie możność rozkoszowania się komedią muzyczną, której premiera odbędzie się dziś, 27 bm. o godz. 19.30. Teatr Miejski wystawia „Jadzię wdowę" z gościnnym występem p. Lidii Wysockiej. Partnerami artystki na zmianę będą pp. W. Skrzypiński i J. Borkowski. Poza tym udział biorą: M. Bakka, A. Barska, N. Morozowiczowa, L. Polek, E. Studencka, D. Wiłowicz, R. Borecki, L. Jaroszyński, A. Koman, A. Kuryłło, T. Kuźmiński, St. Lochman, A. Olechowski, H. Olszewski, E. Pniewski, J. Rusek, R. Szerzeniewski, Z. Starski, J. Siekierzyński i H. Żuczkowski. Przy fortepianie Grzegorz Kardaś i Tadeusz Polański.

ŁAŃCUCH OFIAR NA TPŻ

Prof. Marian Turwid wezwany przez red. A. Trellę wpłacił na TPŻ 1.000 zł wzywając do kontynuowania łańcucha pp. prezesa Zw. Literatów nacz. Alfreda Kowalkowskiego i prezesa Zw. Plastyków prof. Borysowskiego.

P. dyr. Karabasz wezwany przez p. dyr. Scholza z R. S. W. „Prasa" składa zł 500 na Tow. Przyj. Żołnierza i prosi dyr. Oddz. Pomorskiego p. Jana Foltyna do kontynuowania łańcucha.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

*** Zarząd Zw. Zaw. Prac. Fryzj.** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się dziś 27 bm. o godz. 19 w sali malinowej Arkadii.

*** Zw. Zaw. Prac. P. i T.** — Zebranie miesięczne w czwartek 28 bm. w świetlicy UP. Bydgoszcz 1. Przybycie obowiązkowe.

Chleba nie zabraknie!

Z obrad Cechu Piekarzy i Cukierników bydgoskich

BYDGOSZCZ (dr). W związku ze zniesieniem z dniem 1 listopada br. chleba kartkowego, odbyło się w Resursie Kupieckiej zebranie piekarzy i cukierników pod przewodnictwem starszego cechu — p. Piekarskiego.

Zniesienie przydziału kartkowego — zaznaczył obecny na posiedzeniu wiceprez. miasta p. Kozłowski — nakłada zarówno na Zarząd Miejski jak i na piekarzy obowiązek zaopatrzenia ludności miasta w dostateczną ilość chleba. Nie może i nie powinno go zabraknąć. Chodzi o to, aby piekarze w pierwszym, przejściowym okresie wolnorynkowej sprzedaży pieczywa, wywiązali się jak najlepiej ze swego zadania.

Ustalono, że mąkę z PZZ (jedynie legalną) — piekarze nabywać będą u trzech dystrybutorów: PCH, Społem i Samopomocy Chłopskiej. Każdy z piekarzy winien się zaopatrzyć w 6-dniowy zapas mąki, przy czym otwarty zostaje dla nich kredyt w KKO. Specjalna komisja nadzorcza składająca się z przedstawicieli PZZ, władzy przemysłowej, prezydenta miasta, będzie przeprowadzała kontrolę w piekarniach, oraz czuwała nad należytym wywiązywaniem się z nałożonych na nie obowiązków.

W toku obrad piekarze poruszyli sprawę należnej im w myśl rozp. Min. Aprowizacji jednozłotowej dopłaty do chleba kartkowego, której województwo nie wypłaciło, lub wypłaciło jedynie połowę. Piekarze upomnieli się o swe prawa w specjalnym memoriale, wręczonym posłowi Wilandtowi (Stron. Pracy).

Przed poruszeniem ściśle wewnętrznych spraw, piekarze zapewnili, że jeśli potrafili zaopatrzyć ludność naszego miasta w pieczywo zaraz po wyzwoleniu, to też i dzisiaj chleba nie zabraknie, o ile dopiszą przydziały mąki. Jeśli chodzi o jakość pieczywa, to z uwagi na to, że niektóre młyny są synonimem dobrej, inne gorszej, lub całkiem złej mąki, rozdział nie powinien krzywdzić nikogo, tzn. wszystkim piekarniom przydzielać należy w równej ilości i gorszą, i lepszą mąkę.

Nierozwiązana została również sprawa odpowiedzialności za nieodpowiednią mąkę. Sądzimy, że spraw tę rozwiąże umiejętny sposób magazynowania jej, przez co i jakość pieczywa będzie zadowalająca.

Zarząd Miejski

w obliczu nowego dekretu o czynszach najmu

BYDGOSZCZ (dr) W Zarządzie Miejskim odbyła się pod przewodnictwem wiceprez. miasta p. Kozłowskiego konferencja przedstawicieli zarządów nieruchomości poniemieckich, państw. samorząd. spółdzielczych i prywatnych, oraz naczelników poszczególnych działów Zarządu Miejskiego w sprawie rozporządzenia Rady Ministrów dot. czynszów najmu oraz wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Zarząd Miejski przystąpi już w najbliższych dniach do rozdzielenia odpowiednich formularzy dla ubiegających się o zwolnienie od nowych czynszów mieszkalnych lub o ulgi 50 proc. Odwołanie jednak nie zwalnia od obowiązku uiszczenia czynszu w wysokości ustalonej przez wynajmującego. Poza tym zwrócono uwagę na fakt, iż począwszy od września br. wynajmujący obowiązany jest wpłacić do dnia 10 każdego miesiąca kalendarzowego do właściwej Komun. Kasy Oszczędności na rachunek Banku Gospod. Krajowego — Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — część zainkasowanych czynszów za lokale mieszkalne, oraz wpłatę na FGM od lokali użytkowych.

Zarząd Miejski tworzy obecnie specjalny aparat administracyjny dla spraw związanych z dekretem o czynszach najmu.

Dworzec - Bielawki bez przesiadki?

(fa) Projektowana już dość dawno linia tramwajowa Dworzec — Bielawki, zdaje się być obecnie bliską zrealizowania. Wskazują na to podjęte wczoraj prace przy układaniu szyn na skrzyżowaniu ulic Dworcowej, Pomorskiej i Al. 1 Maja. Tak więc spełnią się marzenia mieszkańców Bielawek, a Bydgoszcz... będzie miała nareszcie chociaż jedną długą, prawdziwie wielkomiejską linię tramwajową!

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W środę 27 bm. premiera komedii muzycznej „Jadzia wdowa" z Lidią Wysocką w roli tytułowej.

KINA — Pomorzanin: Wielki przełom. **Polonia.** Zakazane piosenki (nowa wersja). **Wolność:** Konik — Garbusek. **Orzeł:** Wielki przełom. **Gryf:** Przeczucie. **Bałtyk:** Dwaj panowie „F". **Aktualności:** Program nr 29.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18, 20,30 Jedynie w Pomorzaninie o godz. 15, 17, i 19.30, a w Aktualności o godzinie 15.

POM. DOM SZTUKI Godz. 19 Środa literacka.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK. Do dn. 30 bm. dyżury pełnią: apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i apt. „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91, tel. 23—61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18, Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Czwartek, 28 października 1948 r.

5,10 Progr. og.-polski. 9,50 Program lokalny dnia. 9,55 Wiadomości miejscowe. 10,00 Przerwa. 11,40 Program og.-polski. 13,15 Przerwa. 14,20 Progr. og.-polski. 15,20 Przegląd prasy pomorskiej. 15,30 Progr. og.-polski. 19,30 Koncert życzeń. 20,00 Progr. og.-polski. 23,30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— W TORUNIU poniósł w tajemniczych okolicznościach śmierć 14-letni chłopiec, który wybrał się z kolegą na polowanie na zające na Kępę Bazarową. Kolega zabitego twierdzi, że śmiertelny strzał padł niespodziewanie z pobliskich krzaków. Zachodzi podejrzenie, że chłopcy wykradli pistolet i manipulując nim, spowodowali tragiczny wypadek.

— FABRYKA PE-PE-GE w Grudziądzu wykonała już roczny plan produkcji. Do przedterminowego wykonania przyczyniło się współzawodnictwo pracy.

— W WĄBRZEŹNIE zakończył się proces przeciwko b. kierownikom i prac. Spółdzielni Sam. Chłopskiej w Kowalewie, oskarżonym o sabotaż. Po przeprowadzeniu rozprawy Wojsk. Sąd Rej. skazał: J. Zawadzkiego i J. Jackowskiego na 12 lat, J. Kruka na 6 lat, F. Szałacha na 5 lat i M. Panke na lata więzienia. Oskarżonych pozbawiono ponadto praw obywatelskich na okres od 3 do 5 lat.

— JUNACY „SP" z pow. chojnickiego w okresie od czerwca do września br. wykonali 15 km drogi, 5 km linii radiofonicznej, 6 boisk sportowych itp. Akcja trzydniówek dała 11.415 dni roboczych.

W TORUNIU aresztowano 2 pracowników Zarządu Miejskiego: kier. Wydz. Kwaterunkowego R. Groblę-Warlika, podejrzanego o branie łapówek i kier. Miejskiego Domu Matki i Dziecka — F. Kowalskiego, oskarżonego o nadużycia i prowadzenie niewłaściwej gospodarki w wspomnianym domu.

Dostojni goście na wystawie jedwabniczej

(sb). W tych dniach Bydgoszcz gościła rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego J. M. Górskiego, który w towarzystwie dyr. Departametnu Min. Roln. i RR p. Pająka i wicedyr. p. Makarewicza zwiedził wystawę jedwabniczą w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego. Gości oprowadzał i informacji udzielał insp. inż. Jeszewski.

Jego Magnificencja żywo interesował się rozwojem produkcji surowca jedwabniczego i przemysłem jedwabniczym w Polsce.

HKS zwycięża zespołowo w biegu m. J. Kusocińskiego

BYDGOSZCZ (ej) Jak już donosiliśmy, odbył się tu doroczny bieg na przełaj im. J. Kusocińskiego, zorganizowany przez ZKS „Drukarz". W biegu tym zespołowe zwycięstwo odniósł HKS Bydgoszcz, który do mety doprowadził ogółem 45 zawodników (13 seniorów i 32 juniorów). Za ten sukces HKS otrzymał wielką nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Wydawnictwo i Redakcję „Ziemi Pomorskiej".

Postrach mieszkańców ul. Kozietulskiego

Niemka Frieda Korek

na ławie oskarżonych

BYDGOSZCZ (rp). Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadała wczoraj Niemka Frieda Korek, zam. w czasie okupacji przy ul. Kozietulskiego 20, oskarżona o wydanie na śmierć kilku Polaków.

Korek należała do tych obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy pałali nienawiścią nie tylko do Polaków, ale i do wszystkiego co polskie. Po wkroczeniu Niemców w 1939 r. oskarżona oddała swe usługi gestapowcom, wskazując Polaków, którzy jej zdaniem brali udział w rzekomej „krwawej niedzieli". Każdy z zadenuncjowanych przez nią był straszliwie bity i jeżeli nawet uratował życie, to tracił raz na zawsze zdrowie. Jednego z Polaków oskarżyła wyłącznie o to, że pobił kiedyś jej psa. Po aresztowaniu wyszło na jaw, że Polak ten jest pochodzenia żydowskiego, za co osadzono go z rodziną w getcie, gdzie zmarł. Mściwa Niemka ma na sumieniu aresztowanie i stracenie Polaków Smula, Więckowskiego i Górnego, nie licząc tych, którzy na skutek jej oskarżenia osadzeni zostali w więzieniu i w obozach koncentracyjnych.

Oskarżona — jak można było przypuszczać — do winy się nie przyznała i wręcz oświadczyła Sądowi, że Polakom w czasie okupacji wybitnie pomagała i że nawet ukrywała w swoim mieszkaniu poszukiwanych przez policję niemiecką i gestapo. Jej prawdziwe oblicze odsłoniły zeznania licznych świadków, w tym siostry zamordowanego Górnego. Zeznania świadków odwodowych do sprawy nic nie wniosły. Oświadczyli tylko, że Korek sprzedawała im mleko, ale za normalną opłatą.

Wobec spóźnionej pory, sąd rozprawę przerwał do godz. 9 dnia dzisiejszego.

*** ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ PRAC DZIECI Z KOLONII RTPD BYDGOSZCZ** czynną od 24 bm. do 1. 11. br. od godz. 10—18 w przedszk. ul. Grodzka 30.

Komunikat

Referat Aprow. przy Starostwie Pow. przypomina w związku ze zniesieniem z dn. 1. 11. br. zaopatrzenia kartkowego na chleb i mąkę pszenną, iż termin odbioru chleba na m-c październik upływa z dniem 30 bm. Termin odbioru mąki pszennej przedłuża się do dn. 30 bm.

Po upływie terminu nie będą uwzględniane żadne pretensje odbiorców z tytułu niepobrania towaru.

Bezczelny oszust w roli dobroczyńcy

Rzekomy urzędnik sądowy i UBP

skazany na 2 lata więzienia

BYDGOSZCZ (re) Swego czasu w prasie pomorskie ukazały się wzmianki o aresztowaniu pracownika Oddz. PAP w Bydgoszczy R. Rottera, podejrzanego o popełnienie poważnych nadużyć. Po upływie pewnego czasu do mieszkania matki Rottera zgłosił się młody mężczyzna, który podając się za „pracownika sądowego i UBP" wszczął rozmowę na temat Rottera. Po wyrażeniu słów ubolewania nad jego aresztowaniem oświadczył, że zna Rottera osobiście, że go wczoraj przesłuchiwał i że ewentualnie za pewną opłatą będzie mógł, mając szerokie stosunki w sądzie, uzyskać jego zwolnienie. Stroskana i zaniepokojona losem swego syna matka, przystała skwapliwie na propozycję i udała się razem z nieznajomym do sądu. Tu rzekomy pracownik sądu opuścił ją na chwilę oświadczając, że idzie porozumieć się z „sędzią Malickim". Kiedy po krótkiej chwili powrócił oznajmił, że sędziego w tej chwili nie ma i że wobec tego sprawę Rottera można będzie całkowicie umorzyć za opłatą 13 tys. zł., byleby tylko wiadomość o tym nie dotarła do prokuratora.

Zachowanie nieznajomego i natarczywe domaganie się gotówki, nasunęły matce Rottera myśl, że jej rzekomy dobroczyńca jest oszustem. Oznajmiła więc, że przy sobie pieniędzy nie ma i mimo wyraźnego niezadowolenia nieznajomego, umówiła się, że spotka się z nim nazajutrz w gmachu sądu o godz. 11.

P. Rotterowa podzieliła się ze swymi podejrzeniami jeszcze tegoż dnia z prokuratorem, który polecił jej stawić się na spotkanie. Następnego dnia pseudo sądownik, zjawił się o oznaczonej godzinie i został z miejsca aresztowany. Okazało się, że jest nim Franciszek Napierała, z zawodu ślusarz, który tą drogą usiłował poprawić swoje finanse.

Wczoraj Napierała stanął przed sądem, gdzie po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 2 lata więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Z zebrania członków Spółdz. Ogrodn.

Pokaz ogrodniczy przyniósł 78.480 zł

na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ (ef) Celem zwołanego ostatnio nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Spółdzielni Ogrodniczej przy Zrzeszeniu Ogrodn. w Bydgoszczy było uchwalenie podniesienia udziałów i podwyższenia górnej granicy zadłużenia spółdzielni do 3 mil. zł. W zebraniu wzięli udział dyr. Oddz. Centrali Gosp. Spółdz. Ogrodn. p. Kucharczyk i lustrator wojew. p. Zieliński.

Wyniki działalności spółdzielni i plany na najbliższą przyszłość omówił prezes rady nadzorczej Spółdzielni p. Kalka. Jak wynikało ze sprawozdania kierownika spółdzielni p. Przywarskiego, spółdzielnia liczy obecnie 106 członków z 307 udziałami. W związku z krystalizowaniem się zakresu działalności ogrodniczej placówki spółdzielczej, zebrani uchwalili zmianę jej nazwy na Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą. Będzie ona skupiała powiaty: bydgoski, szubiński i wyrzyski.

W wolnych wnioskach p. Pokorski przedstawił zebranym dane cyfrowe dotyczące ostatnio zorganizowanego pokazu ogrodniczego. Pokaz ten przyniósł na czysto 78.480 zł, którą to sumę ogrodnicy przeznaczyli na odbudowę Warszawy.

Za dusze śp. śp.

TADEUSZA JANICKIEGO

inżyniera — rozstrzelanego w Bydgoszczy w dn. 5 paźdz. 1939 r.

syna JANA

zmarłego w Kielcach 1944 r.

MARII ZARZECKIEJ

zmarłej w Milanówku w 1944 r.

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy w dn. 28 października br. o godz. 8 mej. O czym zawiadamiają 5164

żona, matka, syn, brat

Złóż ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Bibliotekarz nr 8—9, czasopismo poświęcone sprawom bibliotek i czytelnictwa.

Przyjaźń nr 8 i 9 organ Tow Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Materiały świetlicowe nr 8 i 9 — wyd. Zarz. Gł. Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

St. Garcarczykowa, M. Jaszczurkowa, E. Orłowska — **Byłyśmy w ZSRR** — wyd. Spółdz. Wyd. Współpraca.

Prawo człowieka nr 8 — wyd. Liga do Walki z Rasizmem.

Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu za rok 1947/48. Na treść składają się obok zwięzłej i stosunkowo szczupłej części kronikarskiej — przede wszystkim niektóre prace profesorów oraz kończących studia magistrów A. H.

„Wystawa Ziem Odzyskanych" — Broszura obrazująca wystawę Ziem Odzyskanych może odegrać pożyteczną rolę znakomitego przewodnika na wystawie. Świetny tekst Ksawerego Pruszyńskiego i wspaniała szata graficzna ze znakomitymi zdjęciami — składają się na estetyczną i pożyteczną całość.

Odpowiedzi Redakcji

H. Lap., Margonin. — Dziękujemy za informacje.

Stała Czytelniczka M. J. z Koszalina. — Dokładnych informacji udzieli Pani NIR Izba Rzemieślnicza w Gdańsku — Wrzeszczu, ks. Miszewskiego 12.

Fr. Ku. — Dziękujemy za pamięć.

W dniu 23 października 1948 r. zginął śmiercią tragiczną w wypadku motocykowym śp.

Lech Zwierzycki

uczeń XI klasy szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Połczynie-Zdroju

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę dnia 27 bm., o godz. 9-tej Msza św. a odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o godz. 16-tej.

W głębokim smutku po wzorowym uczniu i miłym koledze pogrążeni

Grono pedagogiczne, uczniowie i uczennice szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Połczynie-Zdroju

09066

NAJLEPSZE FILMY RADZIECKIE 7.X—8.XI br.

(szczegóły w afiszach) 08959

KINA: „POMORZANIN" — „ORZEŁ" — — „WOLNOŚĆ" — —

9064

Na sprzedaż natychmiast ciągnik-Buldog

35 k na gumach na chodzie po gruntownym remoncie z gwarancją. Adres wskaże Agentura IKP. Starogard, Pl. 1 Maja 23, telefon 513

Przyjmę natychmiast zdolnego RYMARZA do majątku Mieszewo poczta Rogowo A. powiat Łobez. 09055

Mieszkanie, opał i światło bezpłatnie plus wynagrodzenie miesięczne w/g umowy zbiorowej na rok 1948/49. Ewentualny natychmiastowy przyjazd — koszta podróży zwracam

MŁYNEK olejarski 5166

4—5 walcowy — ewentualny mały remont, **kupię**

Zgłoszenia z podaniem ceny pod „MŁYNEK" do IKP Bydgoszcz

SKUPUJĘ wełnę owczą w każdej ilości, płacę wysokie ceny. — „MERYNOS KRAJOWY", Łódź Rzgowska 4. (08911



NAUKA

3-miesięczna

korespondencyjna nauka angielskiego. Nowoczesna metoda, prospekty, załączyć 4 znaczki. Łódź, skrytka 163. (08968

SPRZEDAŻ

Polska Hurtownia Galanteryjna

Czesław Skrzypczak i S-ka, Łódź Nowomiejska 3 (w podwórzu), tel. 277-32. Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej, drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. (08622

Eleganckie

getry męskie poleca hurtownia „Botina" Kraków, Stradom 5. 08660

Sprzedam

2 motory elektryczne o sile 41 KM 380 Volt 1460 obr. i sile 7,5 KM 380 Volt 1420 obr. Oferty IKP Bydgoszcz „Motory". (5162

WYTWÓRNIA TOREBEK

damskich i walizek. Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. Ceny zniżone. (08996

Korki

wszelkich rozmiarów i gatunków, natychmiastowa dostawa. Ceny konkurencyjne. Inż. Kisielnicki, Poznań, Skrytka Pocztowa 233, tel. 46-59. (09059

2 ciągniki

Lanz-Bułdog 35, 45 KM, 2 przyczepy do drzewa, 1 Deutz 28 KM na kolcach sprzedam. Olsztyn, Działdowska 2. (09058

Uwaga Kupcy!

Hurtownia galanterii i trykotaży Firma „Pola", Łódź, Plac Wolności 10, poleca wielki wybór trykotaży i galanterii. Ceny konkurencyjne, obsługa solidna. — Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (08728

KUPNO

Kupuje

srebro, monety i złom K. Mówka. Wyroby srebrne Lubawa — Pom. Telefon 24. (08619

Domek

kupię — Toruń, Bydgoszcz lub Grudziądz; oferty I. K. P. Bydgoszcz „B—F". (5158

WOLNE POSADY

Poszukuję

zaraz ucznia. Czepkowski mistrz kowalski Budziszewo, pow. Brodnica. (09072

Państwowe

Liceum w Połczynie-Zdroju zaangażuje od zaraz nauczycieli matematyki, fizyki, chemii, geografii, PW i WF. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje Dyrekcja. (09065

Zakład

fryzjerski Gdyni poszukuje wspólników — fryzjerów damsko-męskich. Warunki do omówienia. Oferty IKP Gdynia „Zakład". 09063

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubiony dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Sempólno dla Tomczyka Tadeusza. 09071

POSZUKIWANIA

Adam Toczyński

i Maria Golawska z Gniewania obecnie zamieszkali Wieś Kwiatkowo, pocz. Żabieniec koło Wagańca, pow. Nieszawa poszukują krewnych. (5160

Państwowa Fabryka Mebli w Słupsku, ulica Grottgera 35

zaangażuje natychmiast

1. **Kalkulatora**
2. **Chronometrażystę**
3. **Kierownika produkcji**
4. **Majstra stolarskiego**

Warunki: Posiadanie dyplomu na odpowiednie stanowisko (przemysłu meblarskiego). Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny wraz z życiorysem i referencjami. 09042

Zagubiono

kartę ewakuacyjną nr 21480/1/III unieważniam. Jankoić Karolina, Toruń, Matejki 19. (09067

ZAMIANY

Samochód

3 tonowy na ropę po remoncie, zamienię na 1 tonówkę z dopłatą. Zygm. Lewandowski, Olejarnia Wysoka, pow. Wyrzysk. 09069

Sklep

włókienniczy w centrum Łodzi z telefonem i przyległym dwupokojowym mieszkaniem, z wygodami, dobrze prosperujący, zamienię z powodu zmian rodzinnych na podobny w Bydgoszczy. Oferty do IKP Łódź pod „Sklep".

MATRYMONIALNE

Sympatyczna,

rezolutna pani to moja sąsiadka, której postanowiłem znaleźć godnego męża. Prowadzi sklep, posiada gotówkę. Zainteresowani inteligentni, wieku 36—46 napiszą do IKP Bydgoszcz pod „Wybrzeże". (5165

ROZPOWSZECHNIAJCIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Właściciel

interesu handlowego pozna w celu matrymonialnym panią gotową do współpracy. Łódź Poste-restante „Energia". (08967

Kawaler,

urzędnik-technik, lat 38, poślubi pannę (demokratkę) od lat 28 do 35 (fotografią). Oferty pod 1012 IKP Bydgoszcz. (09070

Panna lat 49,

wysoka, przystojna, dobra kupcowa, większy majątek, pozna pana podobnych walorów w celu matrymonialnym. Oferty IKP Toruń „Jesień". (09068

Kulturalna,

młoda, ładna, zamożna pani, pragnie poznać pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Gdynia, poste-restante legitymacja 625. (09062

Kierownik

szkoły wdowiec, bezdzietny, na posadzie, pozna przystojną, religijną panią do 50. Cel matrymonialny. Oferty fotografią Wałcz poste-restante leg. 33. 5161

Panna

24-letnia o szlachetnym sercu i dużych walorach poślubi pana na stanowisku. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Brunetka". (5153

Kawaler

bławatnik samodzielny 38 poślubi szczerze myślącą do lat 28. Oferty najchętniej z fotografią do IKP Bydgoszcz pod „Poznańczyk". (5152

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

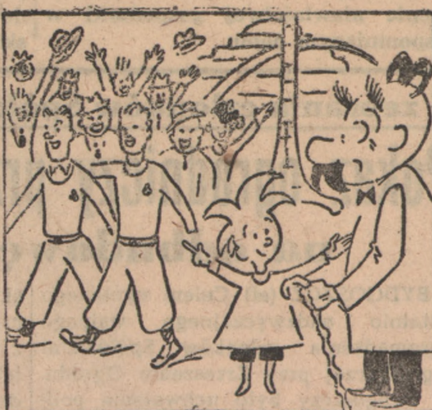
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

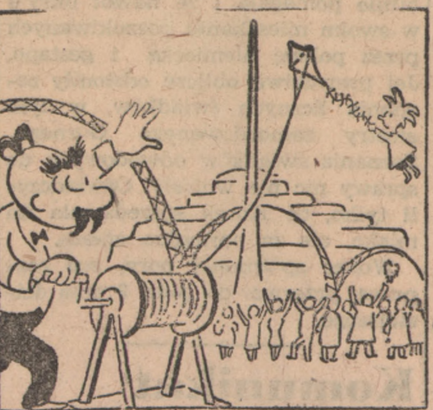
Czwartek, dnia 28 października 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 d. c. muzyki porannej. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.30 Uliczka klasztorna — powieść Anny Kowalskiej. 8.55 d. c. muzyki porannej. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Popularna muzyka czeska. 12.45 Audycja dla wsi. 13.15 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — O metodach psychologii wychowawczej. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Muzyka słowiańska. 15.10 Na fali PZZ „Rola Zw. Radzieckiego w ustalaniu naszych granic zachodnich" — oprac. dr Cz. Pilichowski. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Święto narodowe Czechosłowacji — audycja dla młodzieży. 16.50 Dlaczego się goi — pogadanka dr Jadwigi Werner. 17.00 Recital fortepianowy dr Otokara Vondrovica 17.30 Pieśni kompozytorów radzieckich w wyk. J. Sergiusza Adamczewskiego. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 20.00 Smetana — poemat symfoniczny „Moja Ojczyzna". 20.45 Dziennik wieczorny. 21.15 Słuchowisko pt. „Krawędź" wg Rzezacza. 21.15 Audycja muzyki dawnej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.30 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

FURDYGA I SYN



Taternicy, widzisz tato,
Jednak weszli tam do góry.
A co byś powiedział na to
Gdybym i ja frunął w chmury?



Pomysł bardzo jest ciekawy.
Korzystajmy więc z żywiołu,
Co nam obu wieczną sławę
Zdobyć tutaj da pospołu.



Syn u szczytu był w trzy migi,
Tłum szaleje na ulicy.
Delegacja do Furdygi
Śpieszy, niosąc „Krzyż Iglicy".

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej ZRYW w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18 99. E-4815733